



Za trzy lata Izba Celna już przy Słonecznej

► Celnicy w końcu będą mieli lepszą siedzibę

► Z miasta zniknie niedokończona budowla

Justyna Przybytek
Katowice

W 2012 roku prawie 500 pracowników katowickiej Izby Celnej będzie już urzędowało w nowej siedzibie przy ul. Słonecznej 34. Wczoraj podpisano tu, a później wmurowano akt erekcyjny na placu budowy. Dokument trafił do kapsuły czasu, w której znalazły się także monety bite w bieżącym roku oraz pierwsza strona sobotniego wydania „Polski Dziennik Zachodniego”.

Biurowiec dla celników powstanie na bazie straszącej tu od lat stalowej konstrukcji budynku. Szkielet dawniej należącej do firmy „Opta”, w rękach celników znalazł się już dziesięć lat temu. Jednak wcześniej na inwestycję nie było pieniędzy.

– W budżecie państwa na modernizację infrastruktury służb celnych w tym i przyszłym roku jest zabezpieczone ok. 90 mln – mówił Jacek Kapica, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów i szef Służb Celnych. Znaczna część tej kwoty zostanie w Katowicach.

– Mamy budżet w wysokości 48 mln zł, jednak po przetargu okazało się, że budowa będzie kosztowała 28 mln zł – wyjaśniał Włodzimierz Wołczew, dyrektor Izby Celnej w Katowicach.



Włodzimierz Wołczew, dyrektor Izby Celnej w Katowicach wmurowuje akt erekcyjny

Celnicy nie kryją zadowolenia z czekającej ich w perspektywie kilku lat przeprowadzki. Obecnie urzędują w budynku przy pl. Grunwaldzkim. – Jeśli już przychodzą do nas ludzie i pytają, jak możemy pracować w takich warunkach, to coś jest nie tak. Przy pl. Grunwaldzkim nie ma warunków do pracy. Za duże korytarze, za małe pokoje, to niektóre mankamenty. Nie chcemy żadnych luksusów, tylko warunków sprzyjających pracy – przekonywał Wołczew.

Nowa siedziba celników, jak zapowiada dyrektor, będzie funkcjonalna i schludna.

Z inwestycji przy Słonecznej zadowolone są władze Katowic. Z miasta zniknie jeden ze szpecących je „szkieletów” niedokończonych budowli.

– Bardzo się cieszę, chociaż długo to wszystko trwało – ocenia Piotr Uszok, prezydent Katowic. Radość może być jednak tylko połowiczna, bo nadal nie rozwiązana pozostaje sprawa innej konstrukcji – Katowickiego Centrum Biznesu. Szkielet KCB obok Superjednostki, przy ul. Chorzowskiej straszy od dziesięciu lat. Właścicielem budowli jest obecnie irlandzka firma Howard Eurocape, która zapo-

wiała, że stanie tam m.in. hotel. Na zapowiedziach się skończyło. – W tej sprawie mamy stagnację. Nie bardzo możemy coś zrobić, bo budynek ma swojego właściciela – twierdzi Uszok.

Przypomnijmy, że KCB była początkowo także inwestycją miasta, które w 1991 roku weszło w spółkę z austriacką firmą IAEG. Pomysłodawcą przedsięwzięcia był Jerzy Śmiałek, ówczesny prezydent Katowic. Przedsięwzięcie od początku było nietrafione. W sumie gmina straciła na tej inwestycji kilkaset tysięcy złotych oraz jedną z najbardziej atrakcyjnych działek w Śródmieściu.